



GŁOS

Wychodzi we Lwowie codziennie, wyjąwszy po niedzialki i dni następujące po świętach uroczystych. Cena prenumeraty we Lwowie wynosi na rok cały 16 zł., na pół roku 8 zł., na kwartał 4 zł. — z przesyłką pocztową w kraju na rok cały 20 zł., na pół roku 10 zł., na kwartał 5 zł. Miesięcznie dla Lwowa 1 zł. 35 kr. w. a. Pojedynczy numer kosztuje 10 centów w. a.

Telegram „Głosu.”

Wiedeń dnia 8. maja. — „Teleki zastrzelili się. Dyskusja nad adresem w Pełce została odłożona do poniedziałku. Deak żąda unii osobistej i odpowiedzialnego Ministerium.”

Lwów dnia 8. maja.

Sejmy krajów koronnych Austrii odroczone zostały. Mając zaledwie dość czasu, ażeby się ukonstytuować i wypowiedzieć naprędce już to żale i niedostatki swych ludów, już to onych życzenia, i określić stanowisko jakie według swojej natury i przyznanego im najwyższym Dyplomem prawa zająć postanowiły; wypadło im niezwłocznie przystąpić do obioru deputowanych do Rady Państwa, i z wyprawieniem ich do Wiednia, zawiesić swe dalsze prace.

Znajdujemy się tedy obecnie u przejścia do drugiego peryodu na drodze zapowiedzianego przeobrażenia Państwa. Lecz jakże się to przejście zaraz na samym wstępie przedstawia?

Oto połowa niemal krajów monarchii, wstrzymując się od brania jakiegobądź udziału w czynnościach owej Rady, nie wysłała wcale swych posłów; z drugiej zaś połowy część znaczna, bo wszystkie kraje słowiańskie, ulegając konieczności, wyprawiają wprawdzie deputowanych, lecz wyprawiają ich za uprzednim zastrzeżeniem się w swych prawach przyrodzonych i historycznych; wszystkie przejęte równą o też swoje prawa obawą.

I nie naturalniejszego jak to ich usposobienie. Każdy bowiem z narodów monarchią składających, pragnie i potrzebuje przedewszystkiem pozostać samym sobą. To jest warunkiem jego rozwoju i pomyślności, a zatem i warunkiem pomyślności powszechnej. Nikt nie chce stać się choćby najwolniejszym obywatelem Państwa, skoroby mu to kosztem głównej swobody, jaką jest używanie w pełni praw swej narodowości okupywać przyszłość.

Nie dziw więc, że przy takim usposobieniu ludów, zgromadzona dziś Rada Państwa, która nie może się nawet skompletować według przepisanej jej składki; która rozzerwana różnicą dążeń i wprowadzonych w nią wpływów, nie dopuszcza odgadnąć ostatniej jej myśli; nie dziw, że Rada ta, zamiast być powitana jako zakład lepszych nadziei, i jako rekojmia odrodzenia się monarchii, napotykała się wszędzie obojętnością lub zgłębą nawet nieufnością.

Sytuacja ogólna jak była tak jest jeszcze dotąd tak sama; jest ona zupełnie jasna. Nie wywołała jej żadne wstrząśnienie wewnętrzne; nie podtrzymują jej żadne agitacje. Rozwinęła się ona sama przez się, jedynie mocą faktów i okoliczności. Zapoznawać naturę tej sytuacji, i wbrew onej dążyć do zastąpienia jej sztuką, byłoby błędem, któreby zle tylko powiększyć musiało. Proste jej wyrozumienie i prosta dobra wola stanowią tu najwyższą polityczną mądrość. Zapowiedzią polityki takiej był Dyplom Najjaśniejszego Pana z dnia 20. października 1860 roku i dlategogo ludy Austrii, upatrując w

nim zadatek lepszej dla siebie przyszłości, z tak żywą przyjęli go były otuchą.

Wszakże niebawem przy pierwszych zaraz krokach zastosowywania go i przeprowadzania w życie, objawiać się coraz wyraźniej poczęł brak stanowczości w zamierzonym przezeń kierunku, a skutkiem tego, ogarnia obecnie wszystkich znówu niepewność, która przedłużona zbytecznie, nie może ani dla krajów koronnych ani dla ogółu państwa wyjść ostatecznie na korzyść.

Trudno przypuścić, i przypuszczać się nawet nie godzi, iżby przyszły jeszcze kiedy miano do zaprowadzenia na nowo stanu anormalnego z dnia na dzień bytowania; stanu na przymusie i powszechnem wycieńczeniu opartego; stanu, który nie wytrzymał próby, jako szkodliwy i zgubny, dobrowolnie odrzuconym już został. Powrót doń, chociażby nawet chwilowo możebny, nie zdołałby zaprawdę ani rozciąć, ani uporządkować owego węzła zawikłań, które jedynie przez rzetelne tłumaczenie ducha najwyższego Dyplomu, i przez rzetelne oneż zastosowania, trwałe i stanowczo rozwiązane być mogą.

A coż zapowiedział i czego chce w gruncie ten Dyplom? Czyliż nie promulgowano go jako fundamentalną podstawę reorganizacji Państwa w tym celu, ażeby to Państwo w jego omaleniu pokrzepić i przez zwrot do naturalnych jego żywotności źródeł, onogóż trwałość ustalić; ażeby więc zabiorowane zgubnem centralizacyjnem dążeniem kraje koronne ocucić i do przyrodzonego przywrócić życia; ażeby więc uznać, i oddać im ich przyrodzone i historyczne prawa; ażeby nadawszy swobodny popęd rozwojowi przyrodzonego ich ducha i ich zamożności, ożywić tem samem rzetelnym duchem łączności całość państwa i w nowe go uposażyć zasoby. Zasadniczą zatem cesarskiego Dyplomu myślą jest: autonomia narodowa i samorząd krajów koronnych, obwarowane jedynie względem na całość monarchii, i w obrębie teje całości, z wszelką swobodą rozwijać się mające.

Widoczna ztąd, że nie tyle na Radzie Państwa, ile na Sejmach krajowych polega przyszła budowa wspólnego gmachu. Rada Państwa to nie samoistny źródło życia, lecz może ona tylko być jego zbiorowiskiem o tyle, o ile go kraje koronne z własnego życia weń wniosą, by ku poszczególnemu wszystkich ich dobru wspólny ów żywot w potęgę i trwałość się wzmagał. I dla tego to, jeżeli Rada Państwa ma się stać uzupełniającem wiązaniem całości, uczynić ją należy nie sztucznym tylko nagromadzeniem osób lub wotów, lecz musi ona być ciałem organicznym, złożonym z żywotów, któreby żyjąc istotnie życiem przynależnych im krajów, a zatem jako organiczne ich części, zajęły w ogólnej owej kombinacji właściwe i przynależne im miejsce. To zaś niemożliwem jest zgłębą, dopóki różnorodne kraje monarchii nie otrzymają odpowiednich im naturze organizacji; i dopóki to nie nastąpi, dopóty Rada Państwa pozostanie tylko czerzą formą, bez wpływu na rozwój pomyślności powszechnej, bez oparcia dla całości, bez rekojmii dla publicznego kredytu.

Wszakże dotychczasowy przebieg sprawy

przeobrażenia nie podaje jeszcze niestety pod żadnym względem zakładu ziszczenia się polegających na nim nadziei. Przepisane dla krajów koronnych ordynacje wyborcze, w których niepodobna dopatrzeć się jakiegobądź uzasadnionej podstawy, zdają się być wymierzone raczej ku pozyskaniu w pewnym kierunku wotów, niżeli ku wywołaniu rzeczywistych reprezentacji krajowych. Statuty krajom nadane, odbiegając od ducha i określeń najwyższym Dyplomem z 20. października objętych, uchylają z pod kompetencji Sejmów wszystkie niemal ważniejsze sprawy, które właśnie najmocniej i wyłącznie poszczególnych się krajów dotyczą. Nareszcie Sejmy krajowe do jedynej funkcji wysłania deputowanych do Rady Państwa w tak stanowczej chwili ograniczone, wraz z dokonaniem jej w dalszej swej działalności powstrzymane zostały, nie zdążwszy nawet choćby o najnagleszych tylko potrzebach swych krajów cokolwiekobądź obmyśleć, i jakiegobądź kroki ku przysposobieniu głównych podwalin do reorganizacji ich w duchu cesarskiego Dyplomu jak to właśnie do nich należało, przedsięwziąć.

Słowem, zdawać się może, jako nowe centralizowanie wszelkich interesów i władztwa w ogólnej Radzie Państwa, a zatem przewaga jednego ponad wszystkimi innemi żywotów, miały być i na ten raz uważane za jedyną dźwignię do wydobycia Państwa z toni, w którą go nie co innego tylko centralizacja wtargnęła, i w którą każda centralizacja jako naturę jego przeciwna, jakiego bądź zresztą byłaby ona rodzaju, znówuby prędzej lub później lecz nieodzownie popchnąć go musiała. Ztąd zatem przy takim składzie rzeczy zleny po dawnemu zostały; i byłoby to tylko przesłaniem przemieszczeniem tegoż samego złego w inny punkt środkowy.

Byłoby to nadto udaremnieniem ofiary, jaką dotychczasowa władza dla dobra ogółu zdeklarowała się ponieść, bo ofiara ta nie idąc na korzyść wszechstronnego rozwoju składowych części Państwa, pozostałaby tem samem i dla jego całości bez żadnego pożytku.

Pomimo jednakże te wszystkie złowroże oznaki, deputowani wielu krajów koronnych nie wahają się zabierać w Radzie Państwa swe miejsca. Pospieszają oni tam z jednaka jeszcze zawsze ufnością, że tylko nagła i wyjątkowa względy wskazują na dziś potrzebę przedewszystkiem ogólnych obrad w tej Radzie; i że jakkolwiek dzieło zapowiedzianego przeobrażenia początkowaniu zwichniętym zostało, powrócić ono musi wprędce tak w interesie monarchii, jak i pojedynczych jej krajów, do naturalnej swojej kolei.

Przypuścić zatem należy, iż uczucie obowiązku i przeświadczenie o konieczności takiego zwrotu spowoduje Radę Państwa do stanowczych pod tym względem orzeczeń. W każdym zaś razie nie podpada wątpliwości, iż tak galicyjscy jak i innych krajów deputowani, zbierając się obecnie w Radzie Państwa nie mniemają bynajmniej tym swoim krokiem, przyrodzonych i historycznych praw swoich narodów w jakiegobądź podawać wątpliwość; lecz spieszą tam raczej z tą

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Głosu” z opłatą od wiersza drobnym drukiem (petit) za pierwsze i jednorazowe umieszczenie po 10 centów, za każde następne po 5 centów, z dodatkiem należności stęplowej po 30 centów od każdego umieszczenia. — Listy reklamacyjne nie opieczetowane nie frankują się.

Biuro Redakcyi i Administracyi „Głosu” w rynku w domu narożnym pod l. 179. na drugim piętrze.

myślą, ażeby o postanowieniu ścisłego ich przestrzegania w imieniu swych krajów uroczyste złożyć świadectwo — a przykładając się wedle swych obowiązków do obmyślenia stosownego zarządzenia obecnym potrzebom Państwa — razem, przy wzajemnem popieraniu się interesowanych w tem ludów, tem skuteczniej i silniej własne swe prawa ubezpieczyć. Spełniając święty ten obowiązek, odpowiadają oni nie tylko oczekiwaniom swych krajów i obecnemu interesowi Państwa, lecz wywiązują się w ten sposób najlepiej i z zaufania, jakie Monarcha w swych ludach położył.

Zachowanie się duchowieństwa obywatelskiego w obec wypadków warszawskich zyskało już w całej Europie jaknajpowszechniejsze uznanie. Za żywe poczucie się do obowiązków obywatelskich, za wypełnianie z odpowiedzialną i wysoką godnością odwagę, za poważne przewodniczenie tam gdzie tego wymagała potrzeba, za niewyczerpaną narażenie gotowość do każdego rodzaju poświęceń i ofiar w sprawie uciśnionego narodu, — wypłała Mu się opinia powszechna głęboką czcią i uwielbieniem, które głośno wypowiedzieli prasa peryodyczna. Nadeszły, potem czasy daleko trudniejsze dla całego narodu i trudniejsze dla duchowieństwa. Rządy moskiewskie wybuchnęły krwawą reakcją przeciwko spokojnym manifestacjom życzliwych narodów, zalano krwią ulice Warszawy, rozogniono najcięższy ucisk po całym kraju — a nadto wszystko jeszcze poczęto systematycznie bałamucić lud wiejski, usposabiając go do buntów przeciwko klasom zamożniejszym i oświecenijszym, i nie wahając się nawet ogłaszać publicznie tworzenia tej nowej dla Rządu siły i oparcia na niej swojej rachuby. Po tak przedsięwziętej i wykonywanej reakcji zakres działania świeckiej części klas oświeconych znaczenie został zmniejszony; nie rozszerzył się przeto zakres działania duchowieństwa, ale wywołana została konieczność dla duchowieństwa, ażeby wszystkimi siłami wystąpiło do walki z tym wrogiem, który wstąpił na jego pole i zamierzył przeciwko narodowi wojować sumieniem ludu, nad którym opieka jemu wyłącznie jest powierzona. Duchowieństwo ziem polskich, pod berłem moskiewskim pozostających, znalazło się w obec ogromnego dla siebie zadania, bo głównie na jego barki włożony był obowiązek strzeżenia wiejskiego ludu, ażeby się zdradzieckim podszeptom nie dał pokusić i nie dopuścił zaszczerpienia w swych sercach tej nienawiści ku swojej starszej braci, którą mu wszelkimi sposobami wpajać zaczęto i z której zapagniono ukuć broń kaimową. Zadanie takie, trudne już dla tego samego, że dzisiaj z powodu powolnie rozwijanej kwestyi włościańskiej unysły wiejskiego ludu niezmiernie są rozdrażnione, jest jeszcze o wiele trudniejszem pod względem takim, który od dawna nieubłagana nienawiścią dyszy przeciwko wszystkiemu, co jest katolickie i dał już niejednokrotnie dowody, że nawet najwyższe godności kościelne nie są mu wcale przeszkodą do spełniania na nienawistnych sobie osobach barbarzyńskich kar swojej srogości i zemsty. Mi-

CZĘŚĆ LITERACKA.

Polska w roku 1860.

Lipsk i Paryż. Svo. 1861. str. 41.

Doszła nas temże dniami ta mała, ale wiele zajmująca i bardzo dobrze napisana książeczka. Trudno w tak ciasnych ramach rozleglejszy, ciekawszy i pełniejszy życia obraz osadzić. Trudno w tak krótkim przemówieniu wypowiedzieć dokładniej i gruntowniej co na sercu ciąży, co myśl zaprzęta, co obawę budzi i nadzieję krzepi. Głęboka znajomość spraw krajowych, pogląd na rzeczy nieuprzedzony i jasny, sąd zdrowy, wysłowienie poważne, oto są głównejsze przymioty rozprawy, którą gorąca miłość ojczyzny natchnęła, a której żaden wzgląd osobisty, żaden płochy dowcip wyskok, żaden fałsz nie pokalał. Autor w treściwym wstępie wyjaśnia powody i cele swojego pisma:

„Zwyczaj to dobry i w każdym porządnym gospodarstwie stale przestrzegany, z początkiem roku zdać sobie sprawę z lat ubiegłego, zamknąć rachunki i ściśle oznaczyć rzeczywisty stan zasobów do dalszego działania. Służna więc, że w narodowym naszym gospodarstwie do takiego się zastosujemy zwyczaju i wkraczając w rok nowy, który może i większego nakładu i powiększonej liczby robotników i pil-

niejszej wymagać będzie czujności, obliczym nasz kapitał publiczny, wolni ile podobna od złudzeń, wolni też i od zbytnej nieufności, wartość każdą nie tylko według jego ogólnego kursu, ale też i według jej miejscowego ocenając znaczenia. A do zadania tego z tem skwapliwsiem przystępujemy uczuciem, że biorąc ryczałtem nasz bilans narodowy z minionego roku, łatwo poznamy jego przewrót z minionemu do lat poprzednich; łatwo poznamy, że kapitał nasz moralny nie uległ zmniejszeniu, ale owszem przeciwnie... Godzi się powiedzieć i z tego się cieszyć, że rok 1860 był dla nas rokiem urodzaju, że niejedno w nim zeszło ziarno...”

„W części naszej ojezycznej koniec roku odpowiednym jego początkiem: a jeśli w innych inaczej i jeśli ostatnie miesiące ubiegłego lata odmienny tam zupełnie przedstawiają charakter w porównaniu z pierwszymi, bo różnice zaprawdę nie wypadła na szkodę i na ubytek narodowego ducha.”

„Kiedy rok temu na Rusi, ledwo jedna podolska prowincja dała nieśmiały znak polskiego życia, to w kilka miesięcy później odezwały się w tej samej myśli i inne ukraińskie ziemie naszej ojczyzny, a odezwały się dość silnie, aby na rządzie rosyjskim wywołać szczerze wprawdzie i pozorne, ale dla nas, w obec Europy, niemniej ważne uznanie. Kiedy na Litwie, w styczniu jako organ prowincyjny wystąpił ten „Kurier Litewski”, który łamał słubny pierścień Janowi, a ziemię Kościuszki i Mickiewicza rzucał pod

stopy caratu, to w październiku sam car widział się zmuszony upomnieć przed Europą gród Jagiły, że nie dozwoli mu być polskim — tak mało tam zachowania się obywateli odpowiadało i jego życzeniom i zapowiedzi odstępow. O podniesionym w Królestwie kongresowem nastroju obywatelskiego życia wiedzieli, w miesiącu lutym niektórzy tylko może zagraniczne rządy, poufnie przez swych czujnych zawiadomionych agentów: w dziesięć miesięcy później przyjeżdżając warszawskim, mogła cała Europa poznać i zrozumieć, ile to w stolicy Polski wrogość uczucia i ile jest rządności w jego objawach. W.X. Poznańskie publicznem zaskarżeniem władzy obecnej zaczęło, jak publicznem uczuciem własnej, rodzinnej swej władzy zakończyło rok, który w dziejach upornego, zaciętego a tak rozważnego tej prowincji zżyciem niemieckim boju, pozostanie równie zaszczytnym jak skutecznym. W Galicyi nareszcie przed rokiem, młodzież tylko sama upominała się o szanowanie praw swojej narodowości, choćby w szkołach i uniwersytetach: dni zaś temu kilka najpoważniejszych, o jakiej słyszano wszystkich stanów i powołań deputacya wzięła na siebie obowiązek dać przed światem wyraz i rozgłos narodowemu życiu i narodowym potrzebom tego kraju. Wolno wreszcie wprowadzić w ten rachunek otrzymanych zysków, pozyskaną w części i temi właśnie różnorodnymi objawami obudzoną i ujętą opinią Zachodu? Opinia ta przed rokiem może nie przypuszczała, że jej o Polsce wiedzieć go-

dzi się i warto, i zdawała się zapomnieć o tych, co się w niczem poważnem nie przypominali: dziś więcej jest ciekawą i więcej też życzliwą i sprawę naszą, jeśli jeszcze nie do koniecznych, to już możebnych zaliczać poczynają...”

Wskazawszy dalej smutną konieczność rozerwania na rzeczy polskie poglądu i niemożność odpowiedzenia jednym wyrazem na to pytanie: Co się dzieje z Polską? — Kończy swój wstęp temi słowy:

„Odpowiedź musi być oddzielną dla każdej dzielnicy; bo wielki interes narodu łamie się wciąż w kraju, na różne cząstkowe zadania i każda z ziem naszych do obcego przyłączona organizmu, od wspólnej musi się odwracać jednoci, aby zachować jej odłam u siebie i w domową wznosić kaplicę, gdy wielka świątynia zawarta.” W różnych okazjach się kształtowały objawy tegoż samego życia: bo nie od natury własnego, rodzinnego są zależne ducha, ale od różnych systemów rządowych, nierówny stopień wewnętrznej ciepła, bo nie jednaki jest ciężar przyciskającej go atmosfery. Nie przez samą tylko powierzchowną szerszą ojczyznę, ale przez jej żywotne sprawy i ledwo że nie przez jej serce przechodzą graniczne linie podziałów, a ważąc i rozważając nasze losy i nadzieje, musi z każdej dzielnicy osobną sobie zdać sprawę i podział przyjąć taki, który przynajmniej duchową całość tego narodu ma w sercu i myśli.”

mo to jednak nie wahało się ani chwili przeza-
cenne tu duchowieństwo stanąć na tym nowym wy-
łomie przeznaczony dla siebie pracy — z go-
dnością odpowiednią wysokiej swej dostojności
z drogą cywilną starodawnych senatorów tego
mężnego narodu — z gotowością do poświęceń
i ofiar godną zaprawdę pierwszych apostołów tej
świętej wiary, której niespożyte szlondary niesie
w swych rękach. Codzienne mamy nowe tego
dowody, otrzymując w wiernych odpisach oko-
lniki Biskupów i innych dostojników kościelnych,
świadczące o ich gorącej miłości ojczyzny i ży-
wym we wszystkich losach narodu udziale, a za-
lecające pastercom dusz jak najtroskliwszą opie-
kę nad sumieniem wiejskiego ludu, nad miłością,
jednością i zgodą w narodzie. W przekonaniu
tem, że każdy przyczynek do naszej wspólnej za-
sługi i chwały nie może być obojętnym czyta-
jącemu ogółowi, — w nadziei nareszcie tej, że
tego rodzaju wzory, o ile naszemu społeczeń-
stwu są dzisiaj istotnie a nawet niezbędnie po-
trzebne, o tyle nie pozostaną bez zbawiennych
na przyszłość skutków, — podajemy takie do-
kumenty w całej ich rozciągłości. Podaliśmy
wczoraj nadesłany nam z Chelma okólnik bisku-
pa bełzkiego; podajemy dzisiaj okólnik wydany
w dycezyi kujawsko-kaliskiej, który nam przy-
słane z Poznania.

Michał Jan Marszewski z Bożej i Stolicy Apo-
stolskiej łaski biskup dycezyi kujawsko-kaliskiej etc.
etc. etc. Wszystkim najmilszym naszym w Chrystu-
sie dycezyanom pozdrowienie w Panu i błogosławie-
ństwo pasterskie.

W dniu 14. marca r. b. wydaliśmy dwie ode-
zwy do Wjx. proboszczów i rządców wszystkich ko-
ściół dycezyi naszej kujawsko-kaliskiej, które za-
pewne już doszły do wiadomości waszej, najmilsi bra-
cia w Chrystusie.

W pierwszej odezwie wezwaliśmy tychże x.
rządców kościołów, aby powodowani uczuciami chre-
ścijańskiej miłości jak my w kościele naszym kate-
dralnym wrocławskim z członkami ps. kapituły miej-
scowej i niższym duchowieństwem, tak i oni wspólnie
z zebranym ludem pobożnym swoich respective para-
fij z całą religijną uroczystością odprawiali nabożeń-
stwo żałobne dla nieniesienia duchownej pomocy duszom
tych osób, które w wypadkach warszawskich w pa-
miętnym dla kraju naszym dniu 27. lut. r. b. śmierć
poniosły. Życzeniem naszym było i jest, aby pamięć
tych ofiar przetrwała między nami i aby przez mo-
dły i święte ofiary nasze zanoszone do Boga, otwo-
rzył im bramę do wiecznego spoczynku w królestwie
Bożem.

W drugiej odezwie naszej poleciliśmy tymże
Wjx. proboszczom i rządcom kościołów, aby iprzy-
kładem własnym i nauką jak najusilniej starali się
obudzać, rozkrzewić i ugruntować w sercach dzisiej-
szych chrześcijan tego ducha jedności, miłości wzaj-
mnej i zgody braterskiej, który od początku chre-
ścijaństwa po wszystkie wieki zbawienne pożytki i bło-
gostawieństwo boskie tak na pojedyncze narody jak
i na świat cały hojnie sprawował, którego nam pra-
wodawca nasz Jezus Chrystus w świętej swej ewan-
gelii tak stanowczo zalecał i który we wszystkich
naszych sprawach do pożądanego celu jedynie nas do-
prowadzić i usiłowania nasze o dobro ukochanej na-
szej ojczyzny błogim skutkiem uwiecznić potrafi. Zwa-
caliśmy uwagę x. rządców kościołów, aby w tych
ważnych i stanowczych okolicznościach w jakich kraj
nasz obecnie znajduje się, w was szczególniejsze wło-
ścianie, w was kochany lud wiejski, rozbudzić i u-
trzymywali miłość, szacunek i zaufanie dla panów
waszych, dla obywateli i właścicieli ziemskich, ostrze-
gając was nieustannie, iżbyście się nie dali zwodzi-
ceni podstępami zkażkołówek pochodzącymi uwo-
dzić do nieuległości, nieposłuszeństwa lub wprowadze-
nia rozdrożenia między wami i obywatelami ziem-
skimi.

Spodziewamy się, że te odezwy nasze osią-
gnęły już i nadal osiągną te zbawienne cele, dla któ-
rych przez nas wydane zostały. Mam nadzieję w Bo-
gu, że kochane nasze duchowieństwo, wszyscy szano-
wni współpracownicy nasi tym samym, co i my ich
paster ożywieli duchem, całą siłą moralną i całym
wpływem swoim, przyłożą się do rozpolmienia w
sercach waszych najmilszych braci w Chrystusie, tego
ognia miłości braterskiej, tej jedności wzajemnej mię-
dzy obywatelami ziemskimi i wami, który nam
wszystkimi w tym szczególniejszym czasie konieczny jest
potrzebny.

Dziś kochani dycezyanie i najmilsze bracia w
Chrystusie! pragnąłby w niniejszej odezwie oso-
biście do was przemówić, a mianowicie do ciebie
pracowity nasz lud wiejski, do was poczywłych wło-
ścian, w chwili zamierzony i uchwalony przez o-
bywateli ziemskich i przez Towarzystwo rolnicze
w królestwie naszym Polskiem przemiany stosunków
waszych włościan, w chwili uwolnienia was od obo-
wiązku odrabiania pańszczyzny, którą w wielu je-
szcze miejscach dotąd odrabiano. Dziś podnoszę do
was mój głos pasterski, abym wam oznajmił tę błogą
dla was nowinę, abym wam w imieniu kościoła świę-
tego, w imieniu świętej wiary naszej powiadał
tego wielkiego dobrodziejstwa, które obywateli ziem-
scy dla was z wiadomością i za przychylem się
rządu uczynić postanowili, abym w was obudził mi-
łość i serdeczną wdzięczność, która wasze i dzieci
waszych serca w potomne wieki dla panów waszych
ożywiać powinna.

Zaiste, nie jest to, kochani włościanie, rzeczą
dla was małą, że dziedzie i obywateli ziemscy
chcą was od roboty pańszczyznianej raz na zawsze
uwolnić, czynszować was i dobrowolnie ułożyć się
z wami o stosowny z gruntu, który uprawiacie, czynsz
wedle sumienia i ścisłej słuszności. Wielką dla was
pod tym względem czynią ofiarę panowie obywatele,
wielkie poświęcenie, odstępując wam z szczerą ży-
czliwości ku wam cześci swojej własności ziemskiej
za umówioną opłatę rocznego czynszu. Lecz nie do-

syć na tem, obywateli jeszcze dla was pożyczkę amory-
zacyjną, która w przeciagu pewnych lat zupełnie
zmazała zostanie, abyscie za pomocą takiej po-
życzki skup czynszu mogli dokonać i nareszcie do zu-
pełnej własności posiadanych gruntów przysili. To
jest w taki sposób: Jak pan z gromadą na czynsz
uogadają się, wtenczas każdy gospodarz będzie mógł
podług swego czynszu osady wykupić na swoją wła-
sność, a ci gospodarze co niemają czem od razu za-
płacić, dostaną na kredyt z kasy obywatelskiej ile
będzie potrzeba na wykupienie osady, a potem tym
samym czynszem o jaki z dziedzicem ułoży się, całą
pożyczkę zapłaci w lat kilkadziesiąt i zaraz zostanie
właścicielem i wcale już czynszu płacić nie będzie.

Poznajcie kochani włościanie, w tem dziele
Opatrzności boskiej nad wami, poznajcie dobre zania-
ry i najlepsze chęci waszych panów, poznajcie ich
starania i zabiegi aby was uszczęśliwić, aby poczi-
wy kmiotek za swój trud i pracę został do śmierci
spokojnym posiadaczem kawałka ziemi, aby dzieci
jego nie zostały w nędzy i tułactwie sierotami, po-
legając we wszystkim na waszych panach. Oni roz-
tropnie i dobroczynnie o was radzą, oni o waszym
losie myślą, tylko ich szanujcie i szczerze ko-
chajcie.

A jeżeli żli ludzie będą chcieli osłabiać wa-
sze zaufanie do panów waszych, jeżeli będą usiło-
wali wnieść jad truciźny pod ubogą strzechę waszą,
jeżeli nędzni podstępni będą się starać kłamliwymi
wieściami oszłodzić łatwowierne głowy i rzucić ziarno
niezgody do serca waszego, tedy proszę was na
miłość Boga, na waszą doczesną i wieczną pomyślność,
nie przyjmujcie podłego nasienia fałszu i oszczerstwa,
nie wierząc słowom zdrajców, bo te do zguby
was niezawodnie doprowadzą i do największego
nieszczęścia. We wszystkich waszych wątpliwościach
udawajcie się z wszelką spokojnością i zaufaniem do
miejscowych waszych x. proboszczów, do pasterzy
dusz waszych, a ci udziela wam w duchu miłości
chrześcijańskiej i w duchu niniejszej naszej odezwy
rozsądne i zdrowe rady.

Tak jest, szanowni kapłani i współpracownicy
nasi, wspierajcie prace, dążności i życzenia waszego
pasterza, waszego ojca i biskupa, wspierajcie dobre
chęci i zamiary obywateli ziemskich, bierzcie czynny
udział w obecnej wielkiej sprawie ustalenia bytu na-
szych włościan. Na naukach waszych wpajajcie ciągle
w poczywiy nasz lud wiejski, miłość porządku,
zaufanie i wdzięczność ku właścicielom dóbr ziem-
skich, starajcie się jednoczyć nierozłącznym węzłem
wzajemnej życzliwości oba te czcigodne stany. Wy
jesteście siłą moralną narodu, bo naród bez wiary i
religii a religia bez kapłanów ostać się nie mogą.
Oświecajcie prosty lud i w ogóle wszystkich waszych
parafian, jakie są ich obowiązki względem Boga,
względem wiary świętej i kraju. Niechaj zbawien-
ny owoc prac waszych rozlewając święty spokój w oko-
ło, roznosząc ogień miłości i zgody we wszystkie
stany społeczności ludzkiej, pocieszy w chwili zgonu
waszego pasterza i udzieli mu najslodszej rozkoszy,
że jako Polak, człowiek i biskup dopełnił wszystkiego
co tylko podobał, aby dobro kraju i współbraci
zapewnić.

Zaczynając zaś wszystkie nasze sprawy w imię
Boskie, zalecamy ww. j. xięgom proboszczom i rządc-
com kościołów parafialnych, aby na uproszenie dzie-
łu czynszowania włościan błogosławieństwa i pomo-
cy Boskiej oraz dla obudzenia w sercach naszego
ludu wiejskiego zaufania i wdzięczności dla obywa-
teli ziemskich, odprawiali wszędzie solenną wotywę
w obec zgromadzonych w tym celu pobożnych pa-
rafian swoich. Po zupełnem zaś ukończeniu tego wiel-
kiego dzieła, zarządzane przez nas w czasie zosta-
nie na podziękowanie panu Bogu uroczyste nabożeń-
stwo w całej dycezyi.

Niniejszą naszą odezwę pasterską ww. j. xię-
zom proboszczom i rządcy kościołów parafialnych i za-
konnym ogłaszają z ambon w pierwszą po odebraniu
niedzieli ludowi na nabożeństwo zgromadzonemu i
takową w ciągu roku kilka razy powtarzają.

Dan w Włocławku, dnia 27. marca 1861 roku.
(L. S.) Michał Marszewski, biskup. X. Michał Schulz,
kan. katedr. regens kancel.

Niezamordowany w śledzeniu intryg urzędów
pruskich przeciwko Polakom, a zwłaszcza pro-
wakacyjnych zabiegów pruskiej policji, poseł
Niegolewski ponowił już po raz trzeci wniosek
wzywający Izbę posłów, ażeby skoro już nie na
korzyść Polaków uczynić niechce, uczyniła przy-
najmniej zadość sprawiedliwości i wybrała W.
X. Poznańskie, a nawet inne kraje polskie, od
spisku urzędniczego uknowanego w celu podania
Polaków w podejrzenie i prowokowanie ich do
kroków niezawodnie zgubnych dla porządku pu-
blicznego. Niemogliśmy dotąd podać całej osno-
wy tego wniosku, lecz otrzymawszy ją dziś u-
dzielamy czytelnikom naszym. Wniosek ten brzmi
następnie:

Izba posłów raczy uchwalić: Na zasadzie ar-
tykułu 82 konstytucji należy wysadzić komisję do
wyśledzenia spraw, które już w motywach interpela-
cji z dnia 11 kwietnia 1859 i 12 maja 1860 przy-
toczone były, oraz i tych, które następnie doszły do
wiadomości wnioskodawcy. Szczególnie zaś należy
wyśledzić okoliczności następujące: 1. że w Pozna-
niu przedrukowano tajemnie z polecenia urzędu re-
wolucyjnego proklamację przeciwko cesarzowi rosyj-
skiemu datowaną z Londynu z dn. 28. maja 1858,
że urzędnicy rozszerzali tę proklamację w kraju i
za granicą, a zwłaszcza w kraju w celach prowoka-
cyjnych; za granicą zaś, aby dać powód do podej-
rzeń, prześladowań i niezadowolnienia. Proklamacye
te rozszalały i rozdawano jako oryginalne londyńskie
exemplarze, nie zaś jako urzędowe przedruki. 2) Ur-
zędnicy tejsze władzy, którzy się zajmowali przedru-
kiem i rozszerzaniem rewolucyjnej proklamacji,
byli oraz autorami ulicznych artykułów, ogłaszanych
w dziennikach krajowych i zagranicznych, w których
wystawiali wszystkie kraje polskie, jako ognisko re-

wolucyjnych spisków itd. 3) Relacya odczytana przez
rząd w Izbie jako odpowiedź na pierwszą interpela-
cję oparta na rozuśnieniu pofalszowanych zeznaniach
pewnego wysokiego urzędnika, którego w celu dania
tej odpowiedzi badano, itd. 4) Między urzędnikami
w. x. Poznańskimi istniał spisek, który wysledzi-
szy istnienie jakiegoś pokątnego klubu komunistycz-
nego w Londynie, przybrał fałszywą nazwę polskie-
go komitetu rewolucyjnego, i pod tegoż zmy-
ślonym imieniem z rzeszonym klubem stale
korespondował, wystawiał mu stan Polski jako zu-
pełnie przysposobiony do powstania, jako „bezcze-
prochu“, która tylko iskry potrzebuje, aby się zająć
i wybuchnąć, wzywał go, aby swoje teorie przewo-
dził w czyn, nareszcie pobudzał go do socyalnej rewolu-
cji wymordowania polskiej szlachty i duchowieństwa,
nawet do zabicia cesarza Francuzów itd. 5) Pan Mi-
nister spraw wewnętrznych był uwiadomiony memo-
ryałem podanym sobie w lutym 1860 przez jednego
z urzędników dobrze obeznanych z całą sprawą, tak
o istnienie spisku jak o jego czynnościach, jak też w
ogóle o postępowaniu, którego się dopuszczali urzę-
dy w W. X. Poznańskiem względem Polaków, pomi-
mo to jednakże nie położył p. Minister onym zabie-
gom i temu postępowaniu żadnej tamy, a w skutek
tego trwał spisek urzędników i korespondencya inkry-
minowana bezprzeszkodnie i bezustannie aż do dnia,
w którym wnioskodawca drugą swoją interpelacyę mo-
tywował, tj. do 12. maja 1860. 6) Przeciwko urzę-
dnikom, którzy mieli udział w tem wszystkim nie
wytoczono dotąd żadnego śledztwa.

W takich sześciu punktach zawiera się za-
skarżenie posła Niegolewskiego, z których jeden
wystarczyłby w każdym państwie, gdzie jeszcze
nie zostało stłumione wszelkie uczucie sprawie-
dliwości, do nakazania najściślejszego śledztwa
i najsurowszego ukarania sprawców. Bez względu
na uboczne, aczkolwiek zbrodnicze cele, które
mogły się wydawać pożądaną polityce pogrzebie-
nia, wystarczają w obec każdego sądu każdego
prawodawstwa karnego, same czyny zamierzone
przez spisek urzędników pruskich na podciągnię-
cie ich winy pod kategorię zdrady stanu lub
zaburzenia pokoju publicznego. Wszak wywołać
usiłowali „rewolucyę socyalną, rzeź całej klasy
obywateli, a nawet królobójstwo“. Pomimo to
zanosił już poseł Niegolewski po dwa kroć na-
daremnie swoją skargę przed trybunał, który jest
przedstawicielem całego narodu. Zawzięłość prze-
ciw narodowości polskiej uczyniła, zda się rząd
i naród ten, a przynajmniej jego reprezentacyę
ciemniem na zbrodniczość tego czynu samego
w sobie, bez względu na to, przeciw komu był
wymierzony. Co dziś przeciw Polakom uknowa-
no, może być jutro zwrócone przeciw jakiemu
stronnictwu własnego narodu, jeżeliby to stron-
nictwo stanęło na przeszkodzie zamiarom Rządu
lub facyi urzędniczej w Prusiech. Dziwna że
logika zdrowa tylu świątłych mężów, zasiadają-
cych w Izbie pruskiej, nie otworzyła ich oczu
na niebezpieczeństwo jakie całemu państwu przez
to zagraża. W obec takiego postępowania skłonnii
jesteśmy z „Nadwiślaninem“ pytać się z tego po-
wodu: „Czy się to przyda na co?“ czy nie
szkoda „czasu i atlasu“, ale też i z nim razem
powtórzmy apostrofę do wnioskodawcy, którą
„Nadwiślanin“ kończy swoje uwagi nad tym wnio-
skem: „Złota i gwiazd złotych lub po złocistych
tytułach nie mamy, ale co mamy, to ci dajemy.
Synu Adrzeja: oto weźm miłość naszą, a nią
zagrzany, wstań w każdej potrzebie i idź w imię
Boże drogą Twoją!“

Zaiste jestto, powiedzieliśmy nieledwie nowy
rodzaj męczęństwa, walczący przeciwko zdraj-
cy i podstępowi i spotykać tylko uśmiech ironiczny
a nawet protekęję zbrodniarzy ze strony tych,
którzy zbrodnie ukarać powinni.

Przegląd polityczny.

Sprawa włoska stoi ciągle w obec Europy
jako pożar nieugaszony. Niesnaskom wewnętrznym
i zaburzeniom nieprzypisujemy zbyt wielkiej wa-
gi. Nie wychodzą one wprost od narodu, a wpły-
wy zewnętrzne muszą z czasem ustać. Główną
przeszkodą do ostatecznego ukonstytuowania się
państwa jest Rzym i Wenecya. Trudno jednak
dzisiaj przewidzieć, jak i kiedy rozwiążą się te
dwie ważne kwestye. Austria nie ma wcale o-
choty usłuchać rad angielskich dzienników, które
twierdzą, że dwór wiedeński przedewszystkiem z
Węgrami powinien się pogodzić, a Wenecyę, ów
wiszący u szyi „kamień młyński“, od siebie od-
rzucić. Dziennik turyński „l'Opinione“ rozbiegając
mowę Cesarza do Rady Państwa, twierdzi, że
słowa cesarskie wyrażające nadzieję pokoju, są
płonne, dopóki Włochom Wenecya zwrócona nie-
będzie. Sprawa Rzymu także nienajlepiej dzisiaj
stoi. Urzucmy, że w skutek zaburzeń i spisków
w Neapolitańskiem zażądał Napoleon na przed-
stawienie Anglii, aby król Franciszek obrał sobie
inne miejsce na mieszkanie. Również i rzymskiej
kuryi miano czynić przedstawienia, aby tę spra-
wę jakoś zakończyć. Część duchowieństwa w
Neapolitańskiem układa prośbę do Papieża, aby
w obec tak groźnych okoliczności zrzekł się
swojej władzy świeckiej. Nadzieje jednak pręd-
kiego załatwienia tej kwestyi są dzisiaj zbyt wa-

gle. We Francji wzmaga się między duchowień-
stwem agitacya za władzą świecką Papieża, a
wszelkie pogłoski o układach gabinetu włoskiego z
Rzymem niweczy urzędowe oświadczenie „Giornale
di Roma“, które mówi, że pogłoski o tych układach
są fałszywe, „gdyż rzadko się zdarza, aby rozbój-
nicy coś oddać chcieli.“ Posłowie neapolitańscy
zażądali od rządu, aby przeciw wszelkim ruchom
reakcyjnym jak najostrej wystąpił i ku temu
dał gubernatorowi zupełne pełnomocnictwo. Mi-
nistrowie Minghetti i Perruzzi mają się zaraz po
zamknięciu obrad sejmowych udać do Neapolu,
aby z blizka rozpatrzyć się w stosunkach tego
kraju.

W ministerstwie wojny nadzwyczajny ruch
panuje. Skupują w wielkiej ilości przedmioty
potrzebne dla armii. Do Turynu mają temi
dniami nadejść z St. Etienne 150.000 broni,
które rząd włoski tamże zakupił. Turcyja nie
uznaje nowego państwa Włoskiego i nie przy-
jmuje paszportów w imieniu tego państwa wyda-
wanych.

Od brzegów albańskich nadeszła wiadomość
o powtórne rozpoczęciu kroków nieprzyjacieli-
skich. Udało się bowiem konsulom mocarstw
europejskich nakłonić powstańców do chwilowe-
go zawieszenia broni, i do przepuszczenia trans-
portu żywności do oblężonego miasta Niksio.
Telegram z Katara donosi, że powstańcy słowa
nie dotrzymali i cały konwój turecki w pień
wycięli.

Sprawa wybierania za pomocą wojska po-
datków przyszła już w Sejmie węgierskim na
porządek dzienny. Powodem do tego była pety-
cja komitatu torontalskiego, który Sejmowi przed-
łożył z wszelkimi szczegółami postępowania c.
k. władz finansowych łącznie z wojskiem. Poczem
pięć godzin naradzał się Sejm nad tą petycyą
przy zamkniętych drzwiach, potem na posiedze-
niu publicznem doniósł prezydent o rezultacie
tajemnej narady, który opiewa, że wspomniana
petycja komitatu torontalskiego, jako akt na-
zwyczajnej wagi, będzie wydrukowaną i między
posłów rozdana, i że na najbliższem posiedze-
niu nad tą ważną kwestyą wybierania podatków
publicznie obradować się będzie. Dzienniki wie-
deńskie twierdzą, że stronnictwo umiarkowane
bierze górę w Sejmie i w całych Węgrzech i że
dla tegoż ta niebezpieczna kwestya podatków nie
zakończy się, jak mniemano, manifestem ani ro-
zejściem się Sejmu.

W Warszawie w dzień Wielkanocny oba-
wiano się manifestacyi. Podwojono środki ostro-
żności, przed katedrą stały armaty. Aresztowania
trwają ciągle.

Z Ameryki nadchodzą wiadomości o groźnych
przygotowaniach do wojny domowej. Wszystkie
provincye południowe zbroją się. W północnej
Karolinie zajęto wszystkie twierdze związkowe.
W Washingtonie koncentrują się wojska. Mię-
dzy Washingtonem i Baltimore wszystkie mosty
pozrywano. W Anglii sprawiają te wypadki przy-
kre wrażenie. Powzięto myśl traktowania z Tur-
cyą o plantacyę bawełny w Syrii.

Korespondencye „Głosu“.

Wiedeń 6. maja.

Na przedstawienie z Pesztu br. Vay cofnął
swoją dymisyę. Trzeba w tem wiedzieć, że sejm
węgierski na pozawczorajszym tajemnem posiedzeniu,
kwestyę podatków nie rozwiązał w sposób zrywają-
cy możność dalszych układów. Wszakże nie uznał
pobor gwałtowny takowych za legalny, i postanowił
w adresie lub deklaracyi, złożyć przeciw temu sposo-
bowi pobierania podatków, formalną skargę. Debaty
nad adresem rozpoczyna się w Peszcie we środe.
Przygotowany przez p. Deak projekt do adresu, ma
zawierać bardzo śmiałe i dobitnie wykazane wszyst-
kie prawa i wszystkie potrzeby kraju. Deklaracya
hr. Telekyego wydała się wielu co byli za nią, słab-
szą od takiego adresu. Może więc być, że przejdzie
adres. Jest to wszakże tylko kwestya formy. W
gruncie idzie Węgrom ciągle o prawa 1848 r.

Izba niższa tutejsza rozpocznie także swe de-
baty nad adresem po jutrze.

Minister Stanu był dziś w komisji, dla obja-
śnienia względem Węgrów. Mówią, że trzymał się w
nich ściśle dyplomu i późniejszych rozporządzeń. Nie
wypowiedział atoli, jakich środków użyje, żeby Wę-
grów i posłów z ziem z nimi połączonych do Rady
Państwa sprowadzić.

Rządowi idzie głównie o pieniądze. Jeżeli Wę-
grzy zapłacą podatki protestując i tutejszy sejm za-
wzięte jaką pożyczkę, to reszta ułatwi się inną dro-
gą, lub pozostanie w zawieszeniu jak dotąd.

Posłowie z Galicyi oczekiwani są jutro. Wczo-
raj przybył p. Helcel.

Dzienniki tutejsze, i w ogólności publiczność,
nie pojmują tej ostrości, z jaką władze miejscowe
traktują dzienniki galicyjskie. Mówią, że posłowie
mają zrobić w tej mierze kroki do ministerstwa.
Jest niemniej rzeczą pewną, że prawo nad wolnością
prasy już jest gotowe, i że będzie przedłożone Ra-
dzie Państwa.

Pariz 2. maja.

K. Polityka, która w tej chwili przemaga, na-
zwana być może polityką oczekiwania. Wszystkie
mocarstwa uzbrojone lub zbrojące się oczekują dal-

Kursa lwowskie.

wydawane przez Izbę handlową.

Dnia 7. maja.	gotówka
Dukat holenderski wal. austr.	6 zł. 71 c.
Dukat cesarski " " "	6 " 73 "
Półimperyal zł. rosyjski " " "	11 " 65 "
Rubel srebrny rosyjski " " "	2 " 25 "
Talar pruski " " "	2 " 14 "
Galic. listy zastawne w w. a. " " "	81 " 60 "
Jalio. listy zastaw. w m. k. za 100 zł. bez	85 " 60 "
Akcyje galic. kol. żel. Karola Ludwika kupo-	159 " — "
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne nów	65 " 50 "
5% Pożyczka narodowa	77 " 80 "

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i wozli.

Dnia 7. maja.

Z pożyczki narod. po 5% za 100 złr. 78.45 Metaliki po 5% za 100 złr. 67.15 po 4 1/2% za 100 złr. —; po 4% za 100 złr. —. Obligacje indemnizacyjne: Niższej Austrii po 5% za 100 złr. —. Węgier —. Galicyi —. Bukowiny —. Akcyje Banku narod. sztuka 747.—; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 172.10. Wexlów: Augsburg za 100 złr. południowo-niemieckie, waluty —. Lipsk za 100 talarów —. Londyn za 10 funtów szterl. 144.—. Medyolan za 100 złr. w. a. —. Paryż za 100 fr. —. Monety: Dukaty c. mennicze 6.83 dukaty c. pełnej wagi 7.01. korony —. półkorony —. Azio od srebra 143.—.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 7. maja.

Hotel rosyjski. Kumaniecki Jan z Stanisławowa. Pa-wlikowski Stanisław i br. Bess Arnolf z Baniowie. Szyma-nowski Franciszek z Bobiatyna. Truskolawski Henryk z Ja-sionowa.

Hotel angielski. Hr. Karnicki Teodor z Wólczub, Wik-tor Tadeusz z Swirza.

Hotel europejski. Dr. Hardyński Joachim z Brzeżan.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 7. maja.

PP. Madejski Karol do Romanowa. hr. Łęczyński A-lex. do Warszawy. Stankiewicz Stefan do Podlisk. Gostyński Adam do Olszanicy. Mikołajewicz Jan do Malechowa. Skrzy-szewski Michał do Belcza. hr. Lankoroński Teodor do Pod-dubiec. hr. Humnicki Władysław do Rozpucia.

INSERATY.

Zarządu dóbr większych

w Galicyi lub Królestwie Polskiem poszukuje kawaler pracujący lat kilkanaście w pierwszych gospodar-stwach ziemi rodzinnej. pod adresem E. F. w Brze-żanach. 139. 2—3.

Nasiona koniczyzny

10 korcy

jest do sprzedania w Strusowie obwod. tarnopol-skim, poczta Mikulińce. 137. 2—3.

„KOSZOWYJ”

pieśń Tymka Padury, muzyka Tytusa Tyca, wyszła z druku i jest do na-bycia w Administracji „Głosu”.

138. Cena 35 kr. wal. austr. 2—6.

Konczaki stare

Wieś trzy mile od Stanisławowa jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u Wgo Maurycego Kaba-tha, doktora praw we Lwowie, i u Wgo Floryana Minasiewicza, do-ktora praw w Stanisławowie.

129. 3—3.

Karta dawnej Polski

krajów ościennych

(drugie poprawne wydanie)

ze szczegółowym oznaczeniem kolei żelaznych, dróg bitych, rzek spławnych i zdrojowisk, według najdokładniejszych i najnowszych podań statystycznych wypracowana.

W obręb krajów ościennych, wciągnięliśmy kraje słowiańskie — karta więc obejmuje: Szląsk, Mora-wę, Czechy, tudzież Ilirya, Chorwacya, Sławonia, Bośnię, Serbię, Bułgaryę i Dobrużę, (z niesłowiań-skich: księstwa Naddunajskie, Węgry, Austryę i Prusy).

Ostatecznemi krawcami tej karty są miasta: Kopenhaga, Ryga, Petersburg, Cherson, Belgrad, Wenecya; objętość jej zajmuje 800 cali kwadr. i za-wiera 4500 nazwisk.

Exemplarz tej karty, na rygalowym papierze, kolorowany, oprawny w elegancką okładkę, na płótnie, wraz z planem jazdy, na kolejach żelaznych z Krakowa do Warszawy, Lwowa, Poznania i Wiednia kosztuje 5 zł. w. a.

Wydawanie kart nastąpić może bezpośrednio w Redakcyi „Postępu” w Wiedniu. Alservor-stadt 102.

Wydawca: Ludwik Skrzyński.

Dobra Majdan

w obwodzie Żółkiewskim

mile od Lubaczowa dwie mil od Jarosławia od-legle 80 morg roli 36 łak 23 pastwisk i 675 lasu obejmujące, są z wolnej ręki do nabycia.

Bliższą wiadomość udziela W. Ludwik Hi-czowski w Niemirowie i W. Robert Hefern we Lwowie. 5—6 94.

W Zboiskach

pode Lwowem, w dniu 13. i 14. maja b. r. odbędzie się

Licytacya

inwentarza roboczego tudzież krów holenderskich i szwajcarskich i jało-łownika, maszyn i sprzętów gospo-darskich. 135 2—6

NAJNOWSZE

na porę wiosenną i letnią

Płaszcze damskie, Mantyle,

Zarzutki, Paletoty, Polonezki awamitne,

jedwabne i ze wszelkich modnych

materyj wełnianych, oraz prawdziwe białe, haftowane chustki z Crêpe de Chine

przybyły w wielkim wyborze u

J. L. Singera i Spółki

przy placu św. Ducha, miasto Nr. 32, 1. piętro

(87. 5—12)

WYPRZEDAŻ

porcelany i szkła

pojedynczo jako też w całych serwisach, po cenach fabrycznych,

przy ulicy pańskiej, w Wernera kamienicy pod Nr. 95 1/4 obok składu żelaznego.

Zmiana sklepu.

Handel galanteryjny i norymbersko-drobiazgowy

MICHAŁA DYMETA

WE LWOWIE

„Pod Nadzieją”

dotychczas przy rynku róg ulicy dekasteryjalnej pod l. 56 miasto exestujący, **przeniesie** swój skład towarów we wtorek 21. maja 1861 r.

do sklepu w nowo zrestaurowanej kamienicy pod l. 237 miasto, przy rynku w połąci od kościoła kate-dralnego ku ruskiej ulicy położonej. 114 4—6

Świeży transport!

Na zadawiony kaszel, bólesci w piersi, długoletnią chrypkę, ból gardła, zapłegnienie płuc jest

aprobowany

Syrop na piersi

środkiem, który kiedykolwiek był użyty, zawsze spra-wiał skutki najpomyślniejsze. Syrop ten wywiera wpływ zadziwiający, szczególnie przy kaszlu kurczowym i su-chym, ułatwia wyrzucenie ciężkiej flegmy, usmiera drażnienie w gardle, i usuwa w krótkim czasie każdy kaszel, choćby najwałtowniejszy, nawet kaszel sucho-tniczy i płucie krwią.

GŁÓWNY SKŁAD

tego syropu we LWOWIE powierzyłem

Aptecę pana H. Lanerego.

G. A. W. Mayer w Wrocławiu. Cena flaszki ca-łej 4 zł. 40 kr., pół flaszki 2 zł. 20 kr., ćwierć flaszki 1 zł. 10 kr. wal. austr.

w brzęczącej monecie lub w bank-notach

podług dziennego kursu —

gdyż pan Mayer w Wrocławiu tylko srebro w zapłacie przyjmuje.

Mańej jak dwie flaszki ze Lwowa nie będą po-syłane. — Na zapakowanie takowych uprasza się dołączyć 35 kr. wal. austr.

Zaświadczenie.

Panu Laneremu aptekarzowi we Lwowie!

Dnia 2. stycznia 1861.

Tej zimy moja kochana żona mocno zasłabła na ciężkość w oddechaniu, na ból w piersiach i suchy ka-szel, który mnie tak zastraszal, że się obawiał czy to nie suchoty.

Po użyciu syropu pana Mayera z Wrocławia u pana kupionego, w krótkim czasie wszystkie cierpie-nia ustąpiły, kaszle przestały i do zupełnego wróciła zdrowia.

Widząc ten doskonały skutek tego tak słynnego syropu, czuję się obowiązany podać to do publicznej wiadomości.

Maryan Gintowt Dzieciatowski,

Posesor w Horożanie malej.

W teże aptecę sprzedaje się:

Najlepszy atrament alizarinowy

własnego wyrobu — kwarta lub 2 funty wagi aptekarskiej 56 kr., a półkwarty 28 kr. waluty austr.

Dla kupców i biurowych w większych ilościach opuszcza się stosowny procent.

KĄPIELE W KORSOWIE

Z ŻELAZNEJ WODY.

Znane od wieków z swej dobroci od najlepszych dok-torów lwowskich i krakowskich chemicznie analizowane i za-bardzo skuteczne uznane będą otwarte

dnia 1 czerwca r. b.

pod zarządkiem stałe tam mieszkającego doktora. Zarząd kąpie-łowy postara się o wszelkie wygody dla Szanownych gości. Te kąpiele są odległe dwie mil od wolnego miasta Brodów ówieré mili od miasteczka Lesniowa w wolnym okręgu brodzkim. Za-mówienie stancyi w listach frankowanych przesyła się do Zarządu ekonomicznego poczta Brody do Korsowa.

Oznajmienie sprzedaży

wód mineralnych.

Wszelkie gatunki wód tak krajowych jak za-granicznych mineralnych są przez całe lato zawsze świeżo do nabycia u **Karola Schubutha** Krakow-ska ulica Nr. 150. 109 7—12

Pierwsza nadsełka tychże wód już nadeszła.

Sprzedaż dóbr.

w Obwodzie złoczowskim mile od powia-tu miasta **Założenie Polwark Białogłowy.** Pola ornego mor. 1096 sąż. 680. Sianożęci m. 106. s. 819. Lasu w dobrym stanie m. 509. s. 585. — Aręda rocznie z propinacją młyną o 3ch kamieniach i roczny dochód ze stawu, który co 3 lata spuszcza się czyni 1463 zł., mieszkalnych domów 5., budynki gospodarskie, dla koni, bydła, owiec, — stodoła, dwa szpichlerze i składy różne, wszystkie w dobrym sta-nie. — Cegielnia, wapielnia — Osiałości numerów 110. — 123 5—6.

Z drukarni E. Winiarza.

Naczelný redaktor: Zygmunt Kaczkowski.